

Krzysztof Snarski

Muzeum Okręgowe w Suwałkach

...w sztuce ludowej. Spotkania muzealne z Profesorem Marianem Pokropkiem

Gdy w połowie lipca 2006 roku podejmowałem, jako świeżo upieczony absolwent lubelskiego kulturoznawstwa, zatrudnienie w Muzeum Okręgowym w Suwałkach. Ówczesny wicedyrektor – Adama Żulpa – zadał mi pytanie, czy znam osobę prof. Mariana Pokropka. Bez wahania odpowiedziałem, że znane mi są opracowania prof. M. Pokropka, a zwłaszcza te dotyczące budownictwa ludowego. Ich znajomość bowiem była niezbędna podczas zajęć akademickich. Wymieniłem również opracowania poświęcone ziemi sejneńskiej i pojezierza suwalsko-augustowskiego... W tamtym czasie nie znałem Profesora osobiście, co – jak ustaliliśmy z dyrekcją Muzeum, przygotowując plan pracy Działu Etnografii – należało jak najszybciej zmienić. Pierwszą ku temu sposobnością była wizyta w Otrębusach u państwa Stanisławy i Mariana Pokropków jesienią 2006 roku.

Profesor Marian Pokropek od chwili naszego pierwszego spotkania nieustannie był czymś zajęty. Przygotowywał ekspozycje do kolejnych wystaw. Zlecał wykonanie odbitek fotograficznych z najnowszych dokumentacji. Ustalał z twórcami terminy przyjazdu i spotkań. Oprawiał w ramy nowo przywiezione z Białorusi wycinanki. Z ogromną życzliwością i otwartością oprowadził po swoim domu, w którym na próżno było szukać rozdziału między częściami muzealną i prywatną. Każda wolna przestrzeń zagospodarowana była przez gospodarza w taki sposób, by stworzyć poczucie samowystarczalnej placówki badawczej. Przepastne regały z niezliczonymi teczkami dokumentacji terenowej przysłonięte były

od frontu przepięknymi suwalskimi sejpakami i podlaskimi tkaninami dwuosnowowymi. Kilkurzędowa galeria rzeźby zlokalizowana w łączniku między domem a pawilonem wystawienniczym niejako wprowadzała do jednej z kilku części bibliotecznych. Wreszcie sala z kominkiem wydzielona z łącznika przesuwaną ścianką, ozdobiona była niezliczoną ilością obrazów na szkle zawieszonych w czterech, a może nawet pięciu rzędach, dodatkowo z wniesioną wygodną kanapą i stołem, przy którym gospodarz proponował kawę. To oczywiście nie wszystko. Na podorędziu znajdowało się niewielkie pomieszczenie, w którym na półkach, samodzielnie wykonanych przez Mariana Pokropka, znajdowały się te czki, pudełka i koperty, zawierające korespondencję z tysiącami twórców ludowych z Polski, Litwy, Białorusi, Ukrainy, Serbii, Macedonii i innych krajów, z którymi gospodarze utrzymywali bardzo ciepłe relacje. Całości obrazu dopełniało archiwum fotograficzne z setkami tysięcy negatywów i odbitek fotograficznych, usystematyzowanych tematycznie i ułożonych według skomplikowanego systemu sygnatur. Pośród tego trwał nn. Mistrz Marian Pokropek, który jako jedyny – takie odniosłem wrażenie – był w swoim żywiole, wręcz organicznie związany z tym wszystkim, co go otacza.

Pierwsze spotkanie w Otrębusach zrodziło w naszych głowach – suwalskich muzealników – kilka pomysłów muzealnej wieloaspektowej współpracy ujętej tytułem ogólnym *MP* i podzielonej na poszczególne zadania. Już w 2007 roku w suwalskim muzeum miał miejsce wernisaż wystawy ze zbiorów Muzeum Sztuki Ludowej w Otrębusach pt.: *Koń w sztuce ludowej*. Do Suwałk, na wernisaż wystawy, profesor Marian Pokropek przyjechał swoim samochodem. Zanim na dobre rozgościł się i wypił kawę, już zaproponował mi wyjazd w teren, do Puńska i Sejna. Miałem wówczas niebywałą przyjemność uczestniczenia w swoistym misterium badawczym. Profesor objuczony trzema aparatami fotograficznymi (dwoma na piersiach – z filmem kolorowym i czarno-białym oraz jednym na plecach z tak zwanym dużym obrazkiem) biegał między budynkami zagrody skansenowskiej w Puńsku. Cmokał, zachwycał się, szukał dobrego ujęcia. Fotografował. Dobrą ilustracją tego żywiołu badawczego jest film z 2008 roku, pt. *Podróż z Profesorem Pokropkiem*, autorstwa Marii Małanicz-Przybylskiej i Poli Rożek z muzyką Kuby Burakiewicza.

Podczas dni spędzonych przez Profesora w Suwałkach kilkakrotnie miałem możliwość pracy z nim. Opowiadał przy tym dziesiątki anegdot, spośród których zapamiętałem następującą:

Dawniej na Suwalszczyznę i Sejneńszczyznę przyjeżdżałem rowerem – co najczęściej, ale zdarzało mi się pożyczać od mego brata taki motocykl Simson. Pewnego razu napotykałem idącego ścieżką listonosza, którego zapytałem o drogę do Ogrodnik. Po krótkiej rozmowie zaproponowałem listonoszowi podwiezienie do najbliższej wsi. Po zakończonej wspólnej podróży poprosiłem o pudełko zapalek, bo do sklepu było dość daleko. Zawsze miałem przy sobie papierosy, chociaż nie paliłem, ale czasem częstowałem swojego informatora. Dał mi te zapalki, podziękowaliśmy sobie nawzajem i się rozstaliśmy. Gdy wieczorem to pudełko wyjąłem, na jego wierzchu zapisany był numer rejestracyjny mego motocykla. To były lata siedemdziesiąte i kiedy jakiś obcy człowiek pojawiał się na tamtych terenach, od razu był obserwowany¹.

Kolejne spotkania z Profesorstwem w Otrębusach dotyczyły zakupu negatywów i przygotowania publikacji albumowej Mariana Pokropka pt. *Suwalszczyzna – świat pogranicza* (wydanej w Suwałkach w 2009). Tym razem kunszt pracy etnograficznej Profesora objawił się w kartach dokumentacji terenowej. Część z tych kart była nam znana z zasobów Archiwum dokumentacji pogranicza, prowadzonego w Muzeum Okręgowym w Suwałkach, ale nie wszystkie. Profesor brał do ręki kolejne fotografie i na bieżąco opisywał znajdujące się nich obiekty: charakteryzował miejsce ich występowania, sposób działania, wspominał wieś, z której pochodził dany przedmiot i jej mieszkańców. Trzeba podkreślić, że to niesamowicie sprawna pamięć Profesora pozwalała mu na spisywanie notatek terenowych po powrocie z ulubionego terenu do bazy, do Otrębusów, a co istotne notatki te były bardzo szczegółowe.

Następne spotkania muzealne z profesorem Marianem Pokropkiem łączę z organizowaną przez suwalskie Muzeum Międzynarodową konferencją naukową pt. *Badania etnograficzne na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim w drugiej połowie XX wieku*, łączoną z jubileuszem pięćdziesięciolecia pracy naukowej prof. Mariana Pokropka (2008). Na trzydniową konferencję składały się dwa dni panelowe, wypełnione referatami badaczy z Polski, Litwy i Białorusi i trzeci dzień – objazdowy. Wsłuchując się w każdy wygłoszony referat, prof. M. Pokropek czynił notatki, a zaraz po wystąpieniu prelegenta inicjował dyskusję. Dopytywał, uszczegóławiał, komentował.

¹ Opowieść tę zarejestrowałem w 2007 roku. Jako cytat została wykorzystana w kwartalniku „Jaćwież” nr 37(2007) s. 7–9, w artykule Krzysztof Snarski, *Odkrywanie Suwalszczyzny. Marian Pokropek*.

Wszystko to – jak się później miało okazać – miało na celu wytyczanie kolejnych tras marszrut etnograficznych. W trakcie obrad konferencyjnych słuchacze mogli zapoznać się z dwoma referatami, a jak się szybko okazywało, wykładami Profesora. Pierwszym było wystąpienie pt. *Etnografia dawnych ziem wschodniej Wielkiego Księstwa Litewskiego od epoki zygmunto-wskiej do XX wieku – problemy badawcze*. Drugim natomiast *Próba podsumowania*. Za każdym razem z ust Profesora dało się słyszeć zachwyt nad bogactwem kulturowym Suwalszczyzny i wynikające z tego zachwytu konkretne zalecenia badawcze, które jako mentor i szacowny wówczas jubilat każdemu ze słuchaczy przekazywał. Co ciekawe, nie były to tylko słowa doświadczonego naukowca i badacza terenowego. Były to życzliwe rady i wskazówki – proszę wybaczyć śmiałość – przyjaciela, starszego i doświadczonego kolegi muzealnika, w kontakcie z którym różnica wieku i stopni naukowych ustępuje miejsca serdeczności i gotowości do wsparcia. Nic dziwnego zatem, że w czasie między spotkaniami korespondowaliśmy, dzwoniiliśmy do siebie, wymieniając informacje o miejscach wartych zobaczenia i osobach twórców, których koniecznie trzeba odwiedzić.

Jeszcze inną doskonałą okazją wspólnej pracy muzealnej było zaangażowanie w zadanie badawcze przygotowane przez środowisko regionalistów północno-wschodniej Polski i przeprowadzone w formie projektu przez Suwalski Ośrodek Kultury (wówczas Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach), przy aktywnej współpracy Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Projekt polegał na przygotowaniu kilkunastu wyjazdów badawczych, podczas których mieliśmy zebrać niezbędne dane terenowe, by w rezultacie opracować książkę pt. *Ludowe tradycje Suwalszczyzny* (Suwałki 2010). W ten sposób zawiązał się bardzo sprawnie działający zespół. Profesor Marian Pokropek jako główny rozgrywający i najbardziej doświadczony badacz, a obok niego trzech niestrudzonych *adiutantów*: Mirosław Nalaskowski, Piotr Kuczek oraz piszący te słowa – Krzysztof Snarski. Miałem szczęście towarzyszyć Profesorowi w każdym wyjeździe, oferując mu podwozę moim autem. Pod jego okiem fotografowałem wszystko to, co etnograficznie miało stanowić treść nowo powstającej książki. Spędzając obok siebie dziesiątki dni i setki godzin uczyłem się również rzemiosła muzealnego, zdobywając szlify w najlepszy możliwy sposób. Wydana potem książka odniosła sukces wydawniczy i, co ważne, została bardzo dobrze przyjęta nie tylko wśród badaczy pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego. Dla mnie – współredaktora tego dzieła – stała się swoistym kamieniem milowym w mojej pracy

naukowej. We wrześniu 2010 roku jeszcze jako maszynopis zawiozłem ją do Lublina na egzaminy wstępne na studia doktorskie. Wówczas to po raz kolejny potwierdziły się słowa Mirosława Nałaskowskiego, że współpraca z Mistrzem Pokropkiem jest dana nielicznym i jest to zaszczyt. Przygotowana przeze mnie, pod kierunkiem prof. Jana Adamowskiego, dysertacja zgodnie z procedurą miała być recenzowana przez dwóch niezależnych badaczy – jednym z nich zgodził się być prof. Marian Pokropek.

Sztuka ludowa jako dziedzina wytwórczości ludzkiej była ogromną fascynacją prof. Mariana Pokropka, i mimo iż zainteresowanie to dojrzało w nim przez wiele lat, to ostatecznie zatriumfowało, zajmując wyjątkowe miejsce wśród badanych i opisywanych przez niego zjawisk kulturowych. Poszukując informacji do przygotowywanego *Atlas sztuki ludowej i folkloru w Polsce* (Warszawa 1978), Marian Pokropek zaczął gromadzić sztukę ludową. Z czasem domowe kolekcjonerstwo przerodziło się w profesjonalną kolekcję sztuki ludowej, powiększaną o nowe obiekty kwalifikowane według jakości i gatunku. W rezultacie pod koniec lat 70. XX wieku Marian Pokropek podjął decyzję o budowie przy swoim domu Muzeum Sztuki Ludowej. Zgromadzona w muzeum kolekcja wymyka się jednoznacznej kategoryzacji, a zebrane obiekty ukazują zamysł artystyczny twórcy ludowego, jak też dojrzałość kolekcjonera. Bardzo szybko okazało się, że w oparciu o zebrane muzealia można przygotować ekspozycje muzealne. Wśród nich znajdujemy: *Dzieje biblijne i historia polski w polskiej sztuce ludowej* (1996), *Judaika w Polskiej sztuce ludowej* (1999), *Koń etnograficzny – koń filatelistyczny, czyli wizerunek konia w sztuce ludowej u na znaczkach pocztowych* (2000), czy przygotowaną już po śmierci prof. Mariana Pokropka przez jego córkę Agnieszkę wystawy: *Wielkanoc w sztuce ludowej* (2023) i *Madonny w sztuce ludowej* (wrzesień 2023). Przez lata eksponaty ujęte w ramy tematyczne były wypożyczane i pokazywane zwiedzającym podczas niezliczonych wystaw muzealnych. Wielokrotnie owym wystawom towarzyszyły katalogi, w których zawarte były informacje o prezentowanych zbiorach.

Od roku 2016 prof. Marian Pokropek przygotował cykl książek ukazujących zbiory z Muzeum Sztuki Ludowej w Otrębusach. Pierwszą była pozycja pt. *1050 lat Polski chrześcijańskiej. Od św. Wojciecha do św. Jana Pawła II w sztuce ludowej ze zbiorów Muzeum Sztuki Ludowej w Otrębusach* (Brwinów 2016), w której autor prezentował się czytelnikowi jako specjalista od sztuki ludowej, ujawniając przy tym swoją kolekcjonerską

motywację. Charakteryzował przy tym, po części, zbiory, wskazując na ich jakość i unikalność w skali europejskiej. Po ukazaniu się tej pozycji kilkukrotnie rozmawialiśmy o dalszych planach. Profesor żywił nadzieję na kontynuację biało-czerwonej serii, o ile znajdą się sprzyjające okoliczności. Podczas rozmów przy kawie i pączkach snuł plany kolejnych publikacji, a zachęcany przez przyjaciół muzealników i przedstawicieli samorządu przygotował kolejną pt. *Rok polski w sztuce ludowej* (Brwinów 2017), a także *Ku niepodległości* (Brwinów 2018). W planach były jeszcze pozycje ukazujące krajobrazy Polski, sceny biblijne, madonny i święci – oczywiście w sztuce ludowej. O tych opowiadał mi osobiście. Czy były jeszcze inne? To pytanie chyba nigdy nie znajdzie odpowiedzi. Co jednak jest niezmiernie istotne z perspektywy muzealniczej to fakt, że w książkach tych prof. Marian Pokropek zawarł wiedzę niedostępną zwykłemu zwiedzającemu, a niejednokrotnie i dojrzałym kolekcjonerom sztuki ludowej. Utrwalając na stronach książek wytwory poszczególnych artystów, uwiecznił ich samych w pamięci następnych pokoleń.

Nie sposób pominąć jeszcze jednego dzieła autorstwa Mariana Pokropka, które w środowisku badaczy kultury materialnej, akademików i muzealników, etnografów, antropologów, czy kulturoznawców zajmuje poczesne miejsce, a którego wartość poznawcza rośnie wraz z obserwacją zmian społecznych i kulturowych obserwowanych we współczesnej kulturze wsi i małych miast. Książka zatytułowana *Etnografia. Materialna kultura ludowa Polski na tle porównawczym* (Warszawa 2019) jest rozprawą ponadczasową, dziełem życia, dojrzałym podręcznikiem i przyjaznym przewodnikiem pełnym mistrzowskiego ducha. Wyczekany i spełniony, zadającym pytania i wywodzącym klarowne odpowiedzi wywodem. Takim *Moszyńskim* na miarę współczesnych zdolności poznawczych. Na zawsze.

Profesor Marian Pokropek zamknął definitywnie swoją bibliografię 13 stycznia 2023 roku w dziewięćdziesiątym pierwszym roku swego życia, pozostawiając swoim bliskim dzieło utrzymania i rozbudowy muzeum... I kto wie, co nas jeszcze czeka ...w sztuce ludowej.

Profesor Marian Pokropek w fotografiach Krzysztofa Snarskiego



Fot. K. Snarski.



Fot. K. Snarski.



Fot. K. Snarski.



Fot. K. Snarski.



Fot. K. Snarski.



Fot. K. Snarski.